GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 34. — W Poniedziałek dnia 10. Lutego 1834.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 7. Lutego.

N. Pan raczył Królewsko-Saskiemu Ministrowi Stanu i skarbu, Zeschau, dać order Orła Czerwonego 1. kl., a Królewsko-Saskiemu Nadradzcy poborów, Zahn, order Orła Czerwonego 3. klassy.

Wiadomości zagraniczne.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 22. Stycznia.

(*Gaz. Powsz*) — Zdaje się, że tu wszystko chcą nanowo przeistoczyć, i to, czego zaniedbano, naraz naprawić. U nas, gdzie przed niejakim czasem nawet przed najmniejszą się lękano zmianą, słychać teraz ciągle o reformach, które rząd w rozmaitych odnogach służby publicznéj zaprowadzać zamyśla. Tak np. niesie pogłoska, że Sąd Kapitolu, jako pierwsza instancya, na przyszłość zamiast na 3, na 2 się dzielić będzie sekcye, każda z Prałatem jako Prezesem na czele, i z sędziów stanu świeckiego złożona. Podobnie mają w Ministeryum spraw wewnętrznych znaczne nastąpić zmiany. Xiążę Del Drago mianowany Dyrektorem administracyi długów skarbowych. — Ma tu być utworzony nowy bank pożyczki i dyskonto przez kilka domów zagranicznych, na czele których stanie członek jeden rodziny Buonapartów. — Dzień 17. był dniem radości dla mieszkańców Rzymu; widziano tylko wesołe twarze i z ust każdego dawał się słyszeć okrzyk: „I my mamy karnawał!“ Rząd albowiem w tym dniu ogłosić kazał, że uroczystość karnawału tego roku, jak dawniéj, ma być odbytą, a to jeszcze bez ścieśnienia zwyczajnych wolności. Wielu duchownych oświadczyło się przeciw karnawałowi, któryby zdaniem ich, nazawsze wypadało znieść. Wszakże Papież dozwolił tego swoim wiernym Rzymianom, którzy teraz przeto jeszcze więcéj gości się spodziéwają. Zresztą już i obecnie Rzym jest widownią nadzwyczaj okazałego życia; bale i festyny najwspanialsze codziennie wyprawiane, zgromadzają mężów najznakomitszych ze wszystkich stron świata, którzy tu o różności zasad swych politycznych i religijnych zapominają.

Francya.

Z Paryża, dnia 27. Stycznia.

O sessyi Izby Deputowanych z d. 25. b. m. donosimy dodatkowo: Minister spraw wewnętrznych tak się dał słyszeć: Szanowny Generał (Lafayette) życzy, ażeby Izba bliżéj rozważyła petycyą Polaków w Hâvre, od któréj

przejść do porządku dziennego cała Kommissya jednogłośnie postanowiła. Bez wątpienia pobudzają ją do tego zasady wspaniałomyślności i ludzkości, którym także rząd hołduje. Co się więc tego dotyczy, tedy tenże przy rozprawach nad tą jako też i przeszłą petycyą (Włocha Vecchiarelli) tak często o okrucieństwo i surowość względem politycznych wychodzców był obwiniany, iż mi się ta sposobność bardzo pożądaną być zdaje, abym się z tego oczyścił. Nasamprzód muszę całkiem odrzucić zarzut, jakoby rząd kiedykolwiek miał się chwycić użytych względem politycznych wychodzców środków z namowy obcych mocarstw. Nigdy się to nie wydarzyło i nigdy się nie wydarzy, albowiem obok pokoju i dobrego porozumienia z obcemi państwami potrafi także rząd utrzymać zarazem swoję powagę i niezawisłość. (Oklaski.) Dla wychodzców tyle uczyniono: Będzie może rok temu, jak się uskarzano na to, że ci wychodzcy, a mianowicie Polacy, w zanadto małéj liczbie zakładów są zgromadzeni, i że dla tego zbywa im na sposobności użycia korzystniego swego przemysłu. Rząd przekonał się o słuszności téj skargi i owe wielkie zakłady na wiele mniejszych zamienił, tak iż każdy podług swoich zdolności i zwyczaju mógł znaleść środki do polepszenia bytu swego. Rząd ułożył taryfę zapomożek, a ta jest z taką hojnością ułożona, że wygnańcy pobierają żołd wyrównywający prawie żołdowi wojska francuzkiego *en reforme*. N. p. francuzki Generał dywizyi bierze 3000 franków; obcy wojskowy tego samego stopnia, albo urzędnik cywilny równéj godności otrzymuje, według tego jak ma familią, 2100 do 3000 frank. Co więcéj. Wśród niektórych okoliczności pamiętano bardziéj o wdowach wychodzców, aniżeli o obywatelach francuzkich. Bo nie tak dawno temu wyznaczono pensyą 3000 fr. wdowie po Generale Polistrol, podczas kiedy dla wdowy jednego francuzkiego Generała dywizyi tylko 1500 fr. wyznaczacie. (Poruszenie.) Oficerom wyższego stopnia, nie będącym Generałami, dajemy 790 fr. rocznie, co zawsze jeszcze nader wielką jest zapomożką. Co się zaś niższych oficerów dotyczy, ci otrzymują po 545 fr., podczas kiedy Kapitan francuzki *en reforme* 600 pobiera. Prości nawet żołnierze mają po 275 fr. a w wojsku francuzkiém tylko po 250. Koszta także łożone na utrzymanie wychodzców, wynosiły Mości Panowie w 1832. roku 4,219,942 fr. i teraz jeszcze summa ta przeszło 4 miliony wynosić będzie, chociażby już żaden wychodzca przypuszczony nie został. Prócz tego w nader przykrém jesteśmy położeniu; najnowsze wypadki albowiem w Hiszpanii zaszłe, mnóstwo Karolistów na ziemię naszę sprowadzają. Nie dajemy tymże jeszcze żadnego wsparcia, ale większa część tychże w takiéj się nędzy znajduje, iż jako łaski o to się dopraszali, aby ich uwięziono i jako więźniów żywiono. Pan Audry de Puyraveau: „Trzeba ich wspierać!“ Minister: Stanie się to także, skoro to tylko Izba dogodném być osądzi. Ale ponieważ liczba tych wychodzców całkiem się wypośrodkować nie da, przeto nie mogę téż oznaczyć, jakiéj summy na to potrzeba będzie. Z tém łączą się jeszcze inne szczególne przypadki. Francya musiała niestety mnóstwo zbrodniarzy, złodziei, oszustów i t. p. przyjąć, którzy pod pozorem wychodzców, uzyskawszy bardzo łatwo dotyczące się tego świadectwa, do nas się schronili. Daléj trzeba było mniemać, że ułaskawieni wychodzcy starać się będą o spieszny powrót do ojczyzny. Nie tak się rzecz ma z Hiszpanami, ktorzy, że im tu lepiéj, sprzeczają się zemną i utrzymują, że nie są ułaskawieni; z tego więc powodu już dawniéj wydałem rozporządzenie, aby ułaskawionych nadal nie wspierano. Użyłem także innych środków w celu zmniejszenia wydatków. Przełożyłem wychodzcom, aby wstępowali do francuzkich legionów cudzoziemskich i tym sposobem z honorem utrzymanie sobie zabezpieczyli. Ale ci, a mianowicie Polacy, do Algieru udać się nie chcą. Jaki los spotkał Generała Bema, który legion dla Don Pedra chciał uformować, przezcoby Polakom byt i zaszczytny stopień był zabezpieczony, nietajną jest dla Was rzeczą. Byłby się stał prawie ofiarą najhaniebniejszego skrytobójstwa. Chwyciliśmy się nakoniec ostatecznego środka, aby wychodzców przez użyteczny przemysł w rękodzielniach, fabrykach i t. d. zatrudnić. I to niestety, wyznać muszę, prawie wszyscy odrzucili. W ogóle nie chcą oni pracować, tylko swoje utrzymanie bez pracy odbierać. Dla tego potrzeba jest, Mości Panowie, abyście od będącéj w mowie petycyi do dziennego porządku przeszli. Trzeba wychodzcom pokazać, że w kraju, w którym ich gościnnie przyjęto, prawa, Kartę i Króla szanować powinni. Ale i tego nie czynią, zanadto liczne są albowiem wypadki, które nas przeciwnie przekonywają. Gdyby przyszło zastósować do nich przysłowie: „Z jakim kto przestaje, takim się sam staje“, przekonalibyśmy się, że prawie na wszystkich punktach Francyi z nieprzyjaciołmi rewolucyi Lipcowéj w wspólnictwie zostają, i z takiemi się osobami łączą, które ani praw, ani Króla, ani tronu nie szanują. (Minister przechodzi teraz do szczegółów.) Uskarżał się Pan Cabet, że jakiegoś Pa-

na Wolframa z Paryża wypędzić chcemy. Ale któż onto był? Agent niemieckich Jezuitów! (Śmiech, powątpiewanie.) Tak moi Panowie, agent niemieckich Jezuitów, i oto dowód. (Minister składa dokument, będący gatunkiem rozkazu, oznaczonego monogramatem jezuickim, mocą którego posiadacz tegoż wzywany bywa, aby się stawił w kościele Sgo Piotra w Monachium, gdzie w pierwszym konfessyonale swego przełożonego zastanie. — Przytém był temuż Wolframowi paszport do Turynu wydany. Dokument ten datowany jest w Grenoble.) Za hasło poznania się służyć miały wyrazy Ignacy Lojola i Kapet. Jeden głos: Zdaje się, że to Król Kapet. Minister: Nie Kabet lecz Kapet (wielki śmiech). Daje potém jeszcze Minister wyjaśnienie względem dawnych i nowych, jakoteż i najnowszych wypadków, a mianowicie w Marsylii. We wszystkich zdarzeniach zawsze jest wina na stronie wychodzców, a mianowicie Polaków. Potém postanowiła Izba przejść do porządku dziennego. —

Onegdaj Monitor umieścił urzędowy raport Kontr-Admirała i dowódzcy eskadry w Lewancie, Barona Hugon, o utracie okrętu liniowego „le Superbe". Raport ten jest pisany na okręcie „Iphigenia" w przystani Nauplii dnia 27. Grudnia, i donosi, że ów okręt rozbił się d. 15. Grudnia blisko brzegów wyspy Paros. Baron Hugon wysłał tam natychmiast okręt liniowy „la Ville de Marseille" dla wzięcia ludzi z rozbitego okrętu i sprowadzenia ich do Nauplii. Według załączonéj przez Admirała listy imiennéj, tylko 9 ludzi utraciło życie w tém nieszczęśliwém zdarzeniu.

Jeden z tutejszych dzienników wyraża, iż Pan Martnez de la Rosa w roku 1822. za czasu stanów (Cortes) był Ministrem spraw zagranicznych, a Pan Gareli Ministrem sprawiedliwości, i że obadwa należeli do deputowanych, którzy głosowali za zmianą ustawy, ułożonéj w Kadyxie, i znani byli pod nazwiskiem *modificantes* czyli *pasteleros*. W skutku wypadków dnia 7. Lipca 1822. obadwa utracili urzędy. Pan Figueroa był roku 1817. Ministrem skarbu. Pan Arnano ma posiadać wiele wiadomości finansowych. Minister spraw wewnętrznych, Pan Burgos, i Minister wojny Pan Zarco del Valle mieli się utrzymać na urzędach.

Marszałek Clauzel miewa od kilku dni częste narady z członkami Kommissyi do interesów algierskich. Zdaje się iż większość Kommissarzy przystąpiła do zdania Marszałka.

Bal u Xięcia Orleans dnia 21. b. m. był bardzo świetny. Towarzystwo zebrało się o godzinie 8 wieczorem. O 9téj przybyli Król, Królowa, Xiążę Nemours, oraz Xiężniczki Marya i Klementyna. Tańce trwały do wpół do 4téj z rana.

Z dnia 29. Stycznia.

W liście prywatnym z Bajonny z d. 25. m. b. piszą: „Od osob przybyłych z Nawarry dowiedziano się, że Generałowie Valdes, Lorenzo i Orao, ktorzy dotychczas stali w okolicach Pampelony, po połączeniu się swojém wyruszyli naprzeciw głównemu korpusowi powstańców, konsystującemu nad granicą Arragonii. — Osoba wiarogodna, przybyła tu z Pampelony, opowiada, że dwa bataliony rokoszan wraz z 300 jazdy, udające się do Sanguesa, w zeszłą sobotę w odległości wystrzału karabinowego przed wałami Pampelony przeciągnęły, i że mieszkańcy i załoga stojąc spokojnie na wałach, pochodu ich bynajmniéj nie zakłócili. — Słychać, że nietylko Merino, lecz też Cuebillas, ciągnąc z oddziałem Karolistów z Portugalii, powtórnie do Staréj Kastylii wtargnęli. — List z Barcelony donosi, że Llander trzecią odezwę do Królowéj wydać postanowił, w któréj N. Pani oświadczy, że z zmiany ministeryalnéj bynajmniéj nie zadowolony, ponieważ zdaniem jego i większości mieszkańców, nowe Ministeryum równie nic nie warte, jak Ministeryum Pana Zei." (?)

Z dnia 30. Stycznia.

Pan Dulong, Deputowany departamentu Eure, zięć Pana Dupont de l'Eure, pojedynkował się wczoraj z Generałem Bugeaud, z przyczyny pisma przesłanego przezeń do redakcyi Dziennika Sporów, w którym Generała przydomkiem „stróża więzienia" zaszczycono. Pan Dulong odniósł ranę śmiertelną w głowę, tak dalece, że wszelkie usiłowania lekarzy były nadaremne. Dzisiaj o godzinie 7. zrana życia dokończył. Okropny ten przypadek stanowi w téj chwili przedmiot rozmów publiczności i rozumowań gazeciarzy.

Wczoraj wieczorem rozprzestrzeniła się tu pogłoska, że Don Carlos na czele 8000 wojska w granice Hiszpanii wkroczył. Dziennik Sporów poczytujący wiadomość tę za bezzasadną, sądzi, iż stąd powstała, ponieważ w Madrycie i Barcelonie, wedle listów prywatnych stamtąd, ku końcowi Lutego, kiedy post nastaje i duchowieństwo wielki wywiera wpływ na umysłach Hiszpanów, zaburzeń ze strony Karolistów się obawiano.

Dziennik Journal de Paris powątpiewa jeszcze o prawdzie podanéj przez gazety miasta Bordeaux wiadomości, jakoby nowe Ministeryum Stany (Kortesów) już zwołało. Przeciwnie donosi Journal du Commerce, iż istotnie przybył goniec z Madrytu, przywo-

żący gazety Madryckie z d. 18. Stycznia, zawierające dekret zwołania Kortesow się dotyczący.

Z Bajonny piszą z d. 25. m. b.: „Komunikacye przez Behobią stają się coraz trudniejsze; zwyczajni podróżni prawie wcale więcéj nie przybywają, a jak trudno dla gońców ujść wszelkich zasadzek powstańców, wynika z raportow codziennie tu nadsélanych. Karoliści nałożyli na wszystkie z Francyi wprowadzane towary podatek 15 prCt.; w skutek tego domy tutejsze handlowe przez kommitentów swoich zawiadomione zostały, aby niczego nie wysełały aż do dalszych rozporządzeń. Szczęściem tuszyć sobie można, że stagnacya ta wkrótce ustanie. Generał Butron, jeden z najgorliwszych i najpoddańszych stronników Królowéj, otrzymał zlecenie, aby wszelkich użył środków ku przywróceniu komunikacyi na trakcie Madryckim. Zwiedzi on w tym celu całą linią; jutro spodziewają się go w Irun; wzmocnienie w liczbie 6000 oddano pod jego rozrządzenie. — Pułkownik Eraso d. 19. m. b. na czele 800 żołnierzy wszedł do Orchagavia; kazawszy sobie wydać wszelką broń w tém mieście, udał się do Ostarots, pół mili od granicy francuzkiéj, gdzie podobnie postąpił. Drugi hufiec powstańców obsadził w téj chwili dolinę Bastan. Lardizabal stoi w 600 ludzi w Oyarzun. Pułkownik Bayona, wróciwszy do kopalni w Orbacette, postanowił tam (mając 130 wiernych żołnierzy) bronić się do ostatniego.“

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do wiadomości publicznéj, iż tutejszy kupiec Hirsch Damrosz i narzeczona jego Dorota Peltasohn, przez kontrakt sądowy z d. 7. m. b., wspólność majątku i dorobku w przyszłém ich małżeństwie wyłączyli.

Poznań, dnia 15. Stycznia 1834.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Posiadłość w mieście Swarzędzu w powiecie Poznańskim pod liczbą 224. leżąca, Salomonowi i Caje małżonkom Grützner należąca, ma być drogą konieczną subhastacyi przedaną.

Taxa sądowa wynosi 291 Tal. 26 sgr. 6 fen.

Termin do licytacyi wyznaczony jest na dzień 9ty Kwietnia r. przyszł. godzinę 11tą przed południem. Odbywać się będzie w Izbie stron tutejszego Sądu Ziemiańskiego przez Wgo P. Assessora Beyer. Chęć kupienia mający wzywają się niniejszém, aby się na terminie wymienionym stawili, z warunkami obznajmili i licytą swoje do protokułu podali. Przybicie nastąpi na rzecz najwięcéj dającego, jeżeli przeszkody nie zajdą. Sporządzoną taxę codziennie w Registraturze Sądu Ziemiańskiego przejrzeć można.

Poznań, dnia 28 Listopada 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

A U K C Y A.

200 sztuk owiec poprawnych, sprzedawać będę w dniu 18. Lutego r. b. zrana o godzinie 10. in loco Janiszewa pcie Szredzkim, najwięcéj dającemu za gotową zapłatę.

Poznań, dnia 7 Lutego 1834.

Z polecenia Krol. Sądu Ziemiańskiego,

Brock, Referendarz.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 6. Lutego 1834.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	98	97½
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	98¾	98¼
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	101¾	—
Wschodnio-Pruskie . . .	99⅞	99⅜
Szląskie	—	105¾

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 7. Lutego 1834.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	12	6	—	1	14	—
Żyto . . .	1	—	—	—	1	1	3
Jęczmień . .	—	13	—	—	—	16	—
Owies . . .	—	14	—	—	—	16	3
Tatarka . .	—	15	—	—	—	17	—
Groch . . .	1	2	6	—	1	5	—
Ziemiaki . .	—	9	—	—	—	10	—
Siana cetnar à 110 ff.. .	—	20	—	—	—	21	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	4	5	—	—	4	7	6
Masła garniec	1	20	—	—	1	25	—